

Joanna
Derkaczew**HIT**

WIOSNA I SAMOBÓJCZE IMPULSY? Czerwony Kapturek i porno? Cenzurka i aborcja? Nie takie rzeczy mieszają się w nastoletnich głowach. Na budzącą się seksualność z jednej strony naciera katechetyka, z drugiej - zawsze chętne i dostępne panie z internetu. Tu domowa zupa, tu apokalipsa Houellebecq. Tu Bóg, tu alkoholizm ojca. Ale jeśli komuś myślenie młodzieży wyda się chore i pokręcone, to ciekawe, jak nazwie myślenie „o młodzieży”. Czy bardziej dziwi to, że czternastolatki wszystko „się kojarzy”, czy że u polityków na hasło „szkoła” odzywają się fobie: „promocja homoseksualizmu”, narkotyki, satanizm? Wiktor Rubin i Bartosz Frąckowiak wykorzystali kontrowersyjne przed laty „Przebudzenie wiosny” Wedekinda, by pokazać, jak sprzeczne obrazy „smutnych nastoletnich” wytworzyła nasza kultura i jak to wpływa na samych zainteresowanych. Co się dzieje, gdy dojrzałych fizycznie ludzi traktuje się jak bezpłciowe aniołki w mundurkach? Jak maszynki do realizacji cudzych ambicji? Historie grupy młodych zagubionych prowadzą przez szkołę i pierwsze przyjaźnie po tłoczne mansardy artystów i ukrycie, gdzie żyła się środki wczesnopoporonne. Odświeżony dramat sprzed stu lat brzmi przerażająco w kraju, który nigdy nie przepracował tematu dziecięcej seksualności, potrzeb duchowych, rozpaczki wobec pokus i oczekiwań dorosłego świata.

„Przebudzenie wiosny” wg Franka Wedekinda, reż. Wiktor Rubin, dramaturgia Bartosz Frąckowiak, Teatr Polski w Bydgoszczy

TEATR **AGENDA** 3**KIT**

LATO TO CZAS, gdy „Polak Polakowi niechcianym współczesowiczem”, gdy woda w morzu za słona, a hotel za duży/maly/głośny/cichy. Wymarzone wycieczki zamieniają się w zesłanie, a małżonkowie, których w domu da się jeszcze jakoś unikać, przyklejają się do nas, oczekując inicjatywy, rozrywek i oczarowań. Człowiek cierpiący w tak dotkliwy sposób marzy, by sztuka zajęła się wreszcie jego problemami, zamiast wymyślać sobie prześladowane i wykluczone mniejszości. Problemem „człowieka na wczasach all inclusive” zajął się więc dramaturg Marek Modzelewski. Dwie pary (Miroslaw Baka i Monika Chomiczka-Szymaniak oraz Grzegorz Falkowski i Joanna Kreft-Baka) trafiają na greckie wybrzeże, które w niczym nie przypomina oferty z katalogu. Parom za to zaczynają się przypominać wzajemne urazy, konflikty, zdrady (jak to nazywają kobiety) czy „różne sytuacje” (jak nazywają to mężczyźni). Dramat, który miał ściągać z molo fale sopockich turystów, okazuje się jednak propozycją z gatunku telenowelowo-toaletowego. Wszelkie „k...”, „ch...” itp. umieszczone są w nim jako dowcipy obok żarcików typu „ktoś narobił do basenu”. Bohaterowie cierpią, bo „może ona z nim, ale do końca nie wiadomo”, albo sprawdzają, jak długo Polak potrafi belkotać po pijaku. Na szczęście z wakacji można zawsze wrócić wcześniej. Z teatru też.

↘ Marek Modzelewski „All inclusive”, reż. Ewelina Pietrowiak, Teatr Wybrzeże w Gdańsku, Scena Kameralna, Sopot